Sygn. akt VI GC 659/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni VI Wydział Gospodarczy, w składzie:

Przewodniczący:	SSR Justyna Supińska
Protokolant:	sekr. sąd. Dorota Moszyk

po rozpoznaniu w dniu 05 czerwca 2019 roku w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa ***(...) spółki akcyjnej z siedzibą w G.***

przeciwko ***G. B.***

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. na rzecz pozwanego G. B. kwotę 917 złotych (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. kosztami procesu w pozostałym zakresie obciąża powoda (...) spółkę akcyjną z siedzibą w G. uznając je za uiszczone.

Sygn. akt VI GC 659/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 maja 2017 roku powód (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. domagał się zasądzenia od pozwanego G. B. kwoty 4 786,66 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres od dnia 11 lutego 2016 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwany G. B. wykonując w dniu 28 października 2015 roku prace ziemne w miejscowości O. za pomocą ciężkiego sprzętu budowlanego – koparki, doprowadził do uszkodzenia będącego własnością powoda kabla elektroenergetycznego poprzez jego przerwanie. Powód zlecił naprawę uszkodzonego kabla (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Mając na uwadze koszty związane z naprawą uszkodzonego kabla oraz wartość utraconych korzyści wynikających z przerwania przesyłu energii elektrycznej przez uszkodzony kabel (o maksymalnej mocy linii 15 kV), powód wystawił pozwanemu notę obciążeniową, która jednakże nie została zapłacona przez pozwanego.

Powód wskazał, że podstawę odpowiedzialność pozwanego znajduje w treści art. 435 k.c., ewentualnie w treści art. 415 k.c. wskazując, że inwestor lub wykonawca robót winien przed przystąpieniem do prac przeprowadzić uzgodnienia identyfikujące istniejące sieci i urządzenia elektroenergetyczne na terenie objętym planowanymi robotami, czego w niniejszej sprawie pozwany nie wykonał. Nadto pozwany naruszył postanowienia § 144 ust. 2 rozporządzenia Ministra

Infrastruktury z dnia 06 lutego 2003 roku (Dz. U. z 2003 roku, poz. 47, numer 401), zgodnie z którym wykonawca robót ziemnych ma obowiązek ustalić z właściwą jednostką, w zarządzie lub użytkowaniu której znajdują się instalacje elektroenergetyczne, bezpieczną odległość wykonywania robót. Pozwany nie dokonał zaś takich uzgodnień, a nadto prace wykonywał koparką wbrew § 144 ust. 4 powyższego rozporządzenia, które nakazuje ręczne prowadzenie robót ziemnych w pobliżu instalacji elektrycznych.

Jednocześnie powód zaprzeczył jakoby uszkodzony kabel nie został ujawniony w zbiorze geodezyjno – kartograficznym.

W odpowiedzi na pozew pozwany G. B. wniósł o oddalenie powództwa w całości podnosząc (oprócz zarzutu niewłaściwości miejscowej, co skutkowało przekazaniem sprawy do Sądu Rejonowego w Gdyni postanowieniem z dnia 20 września 2017 roku), że nie prowadzi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c., gdyż wprawdzie wykorzystuje do realizacji części zadań swojego przedsiębiorstwa takie urządzenia (koparki), lecz ich udział nie jest przeważający i raczej okazjonalny, zaś w dominującym zakresie korzysta z pracy rąk zatrudnionych pracowników.

Pozwany zaprzeczył także, ażeby podczas wykonywania prac ziemnych nie zachował wymaganych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Roboty zmienne prowadzone były ręcznie w miejscu, gdzie pozwany na podstawie posiadanych map wiedział o przebiegu kabli energetycznych, zaś prace zimne przy użyciu koparki prowadzone były w miejscu, gdzie na podstawie posiadanych przez niego map nie był zaznaczony przebieg uszkodzonego kabla.

Nadto pozwany wskazał, że z przepisów rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 06 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywanych robót budowlanych (Dz. U. z 2003 roku, poz. 47, numer 401) nie wynika, jaka dokładnie powinna być odległość pomiędzy wykonywany robotami a położeniem sieci energetycznej, by uznać ją za znajdującą się w „bezpiecznej odległości". Nadto w sytuacji, gdy wykonywane przez pozwanego wykopy pod przyłącze znajdowało się w odległości około 1,5 m – 1,6 m od ujawnionego na mapie kabla, to nie istniał obowiązek uzyskania uzgodnień, ani wykonywania prac ręcznie, co więcej posiadana przez pozwanego mapa nie przedstawiała w sposób zgodny z rzeczywistością ani rzędnych położenia instalacji powoda, ani też głębokości posadowienia kabla, który uległ uszkodzeniu. Zgodnie z normą (...)004 kabel powinien być ułożony na głębokości około 70 cm – 80 cm i powinien być oznaczony taśmą ostrzegawczą. Tymczasem uszkodzony kabel znajdował się na głębokości niezgodnej z tą normą i nie był oznaczony żadną instalacją ostrzegawczą.

Pozwany zarzucił także, że tor przebiegu kabla widniejący na mapie dołączonej do pozwu został naniesiony przez osobę nieuprawnioną i na pewno po dacie zdarzenia, a w zasobach geodezyjnych gminy S. brak jest mapy z zaznaczonym przebiegiem tego kabla, nie jest on również uwidoczniony na mapie projektowej z 2015 roku. Nadto pozwany był zwolniony z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę w zakresie prowadzenia robót ziemnych, niemniej dokonał zgłoszenia w dniu 27 października 2015 roku rozpoczęcia prac, nie był również zobowiązany do dokonywania uzgodnień z powodem.

Pozwany wskazał również, że nie ponosi odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. kwestionując roszczenie powoda co do zasady, jak i wysokości.

Oświadczeniem złożonym na rozprawie w dniu 05 czerwca 2019 roku pozwany oświadczył, że nie kwestionuje wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia, a jedynie zasadę swojej odpowiedzialności.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. B. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) zajmując się wykonywaniem instalacji wodno – kanalizacyjnych, cieplnych, gazowych i klimatyzacyjnych. W przedsiębiorstwie (...) do wykonywanych prac wykorzystuje się m. in. koparkę.

W dniu 28 października 2015 roku w miejscowości O. na terenie ośrodka szkoleniowo – rehabilitacyjnego pracownicy G. B. wykonywali prace ziemne związane z budową kanalizacji sanitarnej. Prace te były wykonywane m. in. przy użyciu koparki.

Przed rozpoczęciem prac zostały one zgłoszone do Starostwa Powiatowego w K..

Przed rozpoczęciem prac pracownicy G. B. zapoznali się z otrzymaną od inwestora mapą zagospodarowania terenu (dla celów projektowych) według stanu na dzień 15 września 2015 roku.

Na tej mapie zaznaczony był przebieg ułożenia kilku kabli energetycznych.

Wszystkie zaznaczone na mapie kable energetyczne zostały odnalezione w terenie podczas dokonywanych ręcznie na odległość około 1,5 m przekopów.

Następnie w odległości kolejnych około 30 cm – 50 cm, tj. około 1,8 m – 2 m od jednego z odnalezionych kabli energetycznych, B. L. – operator koparki dalsze prace wykonywał już tylko koparką. Z uwagi na to, że ziemia była twarda, łyżką koparki powoli zeskrobywał warstwy ziemi.

Na głębokości około 20 cm – 30 cm łyżka koparki dotknęła kabla energetycznego nadrywając go. Bezpośrednio nad kablem znajdowała się folia ostrzegawcza, która została przerwana.

zeznania świadka B. L. – protokoł rozprawy z dnia 31 sierpnia 2018 roku – k. 145-146 akt (zapis obrazu i dźwięku 00:06:49-00:19:50), zeznania pozwanego G. B. – protokoł rozprawy z dnia 05 czerwca 2019 roku – k. 206-208 akt (zapis obrazu i dźwięku 00:01:25-00:19:37), mapy geodezyjne – k. 67 akt

Na mapie geodezyjnej zagospodarowania terenu (dla celów projektowych) z września 2015 roku uszkodzony kabel średniego napięcia ani jego tor nie był ujawniony.

mapy geodezyjne – k. 67 akt, zeznania świadka B. L. – protokoł rozprawy z dnia 31 sierpnia 2018 roku – k. 145-146 akt (zapis obrazu i dźwięku 00:06:49-00:19:50), zeznania pozwanego G. B. – protokoł rozprawy z dnia 05 czerwca 2019 roku – k. 206-208 akt (zapis obrazu i dźwięku 00:01:25-00:19:37)

W związku z uszkodzeniem kabla średniego napięcia na odgałęzieniu do stacji transformatorowej O. 04- (...), zostało wezwane Pogotowie (...), które dokonało zabezpieczenia kabla. Następnego dnia pracownicy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. dokonali jego naprawy.

protokół uszkodzenia urządzenia energetycznego – k. 14 akt, notatka służbowa – k. 13 akt, protokół – k. 14 akt, dokumentacja zdjęciowa – k. 15-16 akt, zeznania świadka A. D. – protokoł rozprawy z dnia 04 marca 2019 roku przed Sądem Rejonowym w Bytowie – k. 194-197 akt, zeznania świadka E. F. – protokoł rozprawy z dnia 04 marca 2019 roku przed Sądem Rejonowym w Bytowie – k. 194-197 akt, zeznania świadka B. W. – protokoł rozprawy z dnia 04 marca 2019 roku przed Sądem Rejonowym w Bytowie – k. 194-197 akt,

Po dokonaniu naprawy uszkodzonego odcinka sieci energetycznej w dniu 04 grudnia 2015 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedziba w S. wystawił (...) spółce akcyjnej z siedzibą w G. w oparciu o kosztorys awarii fakturę numer (...) na kwotę 4 807,73 złotych.

W dniu 19 stycznia 2016 roku (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. wystawił G. B. notę obciążeniową numer (...) na kwotę 4 786,66 złotych.

Decyzją z dnia 21 stycznia 2016 roku (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. – ubezpieczyciel G. B. odmówił objęcia ochroną ubezpieczeniową wynikającą z polisy numer (...) roszczeń zgłoszonych przez (...) spółkę akcyjną z siedzibą w G. w związku ze zdarzeniem z dnia 28 października 2015 roku.

G. B. nie uiścił wynikającej z noty obciążeniowej należności, mimo kolejnych wezwań.

nota obciążeniowa – k. 24 akt, faktura wraz z załącznikami – k. 17-23 akt, decyzja – k. 25-26 akt, pismo – k. 28 akt, decyzja – k. 29-30, 37 akt, ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty – k. 35-36 akt, wezwanie do zapłaty – k. 38 akt, wezwanie przedsądowe – k. 39 akt, faktura wraz z załącznikami – k. 106-117 akt

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny w niniejszej sprawie w tej części, w której pozostawał bezsporny pomiędzy stronami, Sąd ustalił na podstawie oświadczeń stron w zakresie, w jakim nie były one kwestionowane przez stronę przeciwną. Sąd uwzględnił także wyżej wymienione dowody z dokumentów przedłożonych przez strony w toku postępowania, których zarówno autentyczność, jak i prawdziwość w zakresie twierdzeń w nich zawartych nie budziła wątpliwości Sądu, a zatem brak było podstaw do odmowy dania im wiary, tym bardziej, że nie były one kwestionowane w zakresie ich mocy dowodowej przez żadną ze stron.

Sąd nie oparł się jednakże na przedłożonej przez powoda kserokopii fragmentu mapy (k. 40 akt), mając na uwadze, że słusznie pozwany podnosił, że tor przebiegu kabla naniesiony na tę mapę został naniesiony przez osobę nieuprawnioną (i nieustaloną co do tożsamości), a w zasobach geodezyjnych gminy S. brak jest mapy z zaznaczonym przebiegiem tego kabla, co powód sam potwierdził. Przedłożony fragment mapy w żadnej mierze nie mógł zatem stanowić dowodu na przebieg tego konkretnego kabla średniego napięcia, który został uszkodzony i jego uwidocznienie na mapie, tym bardziej, że pozwany kwestionował również, ażeby został on wyrysowany na tej mapie przed zdarzeniem z dnia 28 października 2015 roku. W tej sytuacji powód nie zdołał wykazać, że nawet gdyby pozwany zwrócił się do niego w celu ustalenia rzeczywistego przebiegu kabli na spornej nieruchomości, sam powód dysponował wiedzą na temat uszkodzonego kabla i toru jego położenia, tym bardziej, że pozwany posiadał aktualną mapą geodezyjną i przebieg wskazanych na niej linii energetycznych pokrywał się z ich przebiegiem w terenie.

Sąd nie oparł się także na przedłożonym przez powoda wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 17 listopada 2016 roku wydanym w sprawie o sygn. akt VI GC 951/15 (wraz z uzasadnieniem) mając na uwadze, że Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w żadnym zakresie nie jest nim związany, podobnież jak i poczynionymi w tamtej sprawie ustaleniami faktycznymi, czy wyrażonymi w uzasadnieniu poglądami prawnymi.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił natomiast na podstawie zeznań świadków B. L., A. D., E. F. i B. W., a także w oparciu o zeznania pozwanego.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka B. L. i oparł się na nich w szczególności w zakresie, w jakim świadek potwierdził, że zgodnie z posiadaną mapą dokonano odnalezienia i odkrycia uwidocznionych na niej kabli oraz że w odległości około 1,5 m – 2 m od jednego z takich kabli, gdy rozpoczął on już kopanie wyłącznie koparką, doszło do uszkodzenia kabla, którego nie było na mapie i który znajdował się na niewielkiej głębokości – około 30 cm.

Jakkolwiek wiarygodne, aczkolwiek w zasadzie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w ocenie Sądu były natomiast zeznania świadków A. D., E. F. i B. W.. Świadkowie ci w ramach pogotowia energetycznego zajmowali się zabezpieczeniem, a następnie naprawą uszkodzonego kabla potwierdzając, że kabel został uszkodzony koparką (co było w sprawie niesporne), jednakże nie przecięty do końca.

Jednocześnie podnoszona przez świadka B. W. okoliczność, że sporny kabel został uwidoczniony na mapie geodezyjnej pozostaje w sprzeczności z zebranym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z oświadczeniem samego powoda. Sąd nie dał też wiary zeznaniom świadka A. D., że uszkodzony kabel znajdował się na głębokości około 80 cm, stoi to w sprzeczności z zeznaniami świadka B. L., a także dokumentacją fotograficzną, z której wynika, że znajdował się on na stosunkowo niewielkiej głębokości.

Ostatecznie także – w związku z oświadczeniem pozwanego, że nie kwestionuje żądania pozwu co do wysokości – zeznania powyższych świadków na przedmiotowe okoliczności (co do kosztów związanych z naprawą i utraconych

z uwagi na awarię korzyści) Sąd pominął jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii spornej, tj. zasady odpowiedzialności pozwanego.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pozwanego G. B. i oparł się na nich ustalając, że po odnalezieniu w terenie kabli energetycznych zaznaczonych na aktualnej mapie geodezyjnej do celów projektowych, dokonano ręcznego przekopu w odległości około 1,5 m od nich i że w dalszej odległości nie wykonywano już ręcznie wykopów – tylko za pomocą koparki, w wyniku czego doszło do uszkodzenia kabla, który znajdował się w odległości około 1,8 m – 2 m od kabla odkrytego zgodnie z mapą i że kabel ten leżał na głębokości około 20 cm pod ziemią. Pozwany potwierdził również, że nie konsultował położenia infrastruktury energetycznej z powodem, bo nie ma takiego obowiązku, nadto dysponował aktualną mapą tego terenu.

Wobec złożonego na rozprawie w dniu 05 czerwca 2019 roku przez pełnomocnika pozwanego oświadczenia, że pozwany G. B. nie kwestionuje roszczenia powoda co do wysokości, postanowieniem wydanym na tej rozprawie Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wysokości szkody poniesionej przez powoda, w tym wysokości kosztów poniesionych w związku z naprawą uszkodzonego kabla i wysokości utraconych korzyści, uznając go za zbędny.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 05 czerwca 2019 roku Sąd pominął także dowód z zeznań powoda, albowiem osoby uprawnione do jego reprezentowania, mimo dwukrotnego prawidłowego wezwania, nie stawiły się i nie usprawiedliwiły swojej nieobecności.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. domagał się zasądzenia od pozwanego G. B. kwoty 4 786,66 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres od dnia 11 lutego 2016 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu, swoje roszczenie wywodząc z faktu uszkodzenia, podczas wykonywania przez pozwanego prac ziemnych, kabla średniego napięcia 15 kV na odgałęzieniu do stacji transformatorowej O. 04- (...).

Pozwany G. B. podważał natomiast żądanie pozwu – ostatecznie jedynie co do zasady – zarzucając, że nie ponosi winy za uszkodzenie kabla będącego przedmiotem szkody, gdyż kabel ten nie został w żaden sposób oznaczony na mapie geodezyjno – kartograficznej sieci uzbrojenia terenu, a także że znajdował się na nieprawidłowej głębokości około 30 cm i był zabezpieczony jedynie leżącą na tym kablu folią ostrzegawczą. Pozwany podnosił również, że nie prowadzi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c., gdyż wprawdzie wykorzystuje do realizacji części zadań swojego przedsiębiorstwa takie urządzenia (koparki), lecz ich udział nie jest przeważający i raczej okazjonalny, zaś w dominującym zakresie korzysta z pracy rąk zatrudnionych pracowników.

Zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Ocena, czy zdarzenie objęte jest odpowiedzialnością zaostrzoną ryzykiem, a nie winą, powinna być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. W tym kontekście uzewnętrznia się przyczyna zaostrzenia odpowiedzialności w przedsiębiorstwach wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody, która wynika z niemożliwości zapewnienia pełnej kontroli ich eksploatacji. Siły te bowiem mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Dlatego ze względu na zwiększone ryzyko wyrządzenia szkody ustanowiona została powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo i nie wyklucza jej to, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Odpowiedzialność taka powstanie zatem nawet jeżeli nie naruszono żadnych ogólnie obowiązujących norm ani zasad postępowania, jak również gdy prowadzący przedsiębiorstwo działał

z najwyższą starannością i ostrożnością (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 kwietnia 1970 roku, sygn. akt III CZP 17/70).

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo, które zajmuje się m. in. wykonywaniem prac związanych z wykonywaniem instalacji wodno – kanalizacyjnych, cieplnych, gazowych i klimatyzacyjnych, co wynika z wpisu w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. W tym zakresie zatem rodzaj wykonywanych prac wymusza także korzystanie z sił przyrody w postaci paliw płynnych potrzebnych do pracy np. koparek. Skoro zatem, co jest w sprawie niesporne, szkoda została wyrządzona przez pracę koparki stanowiącej przedsiębiorstwo pozwanego (w znaczeniu przedmiotowym tego pojęcia), to uznać należało, że zdarzenie to mieściło się w kręgu sytuacji objętych zaostrzoną odpowiedzialnością wynikającą z ryzyka, a nie winy.

Przesłankami odpowiedzialności wynikającej z normy art. 435 k.c. jest powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego przedmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powód (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. wykazał, że poniósł szkodę, tzn. że powstało uszkodzenie kabla energetycznego należącego do niego oraz wykazał, iż koszt naprawienia uszkodzenia wyniósł kwotę dochodzoną pozwem (wysokość ta ostatecznie nie była kwestionowana). W ocenie Sądu, powód udowodnił także, że pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanego (pracą koparki) a szkodą zaistniał związek przyczynowy, praca koparki stanowiła bowiem bezpośrednią przyczynę uszkodzenia kabla.

Odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka nie ma jednakże charakteru absolutnego. W ramach zaostrzonego reżimu odpowiedzialności związanego ze szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa wprowadzonego w ruch za pomocą sił przyrody wyłączenie tej odpowiedzialności jest możliwe poprzez udowodnienie, że szkoda powstała na skutek siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej.

Jak wynikało z materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadka B. L. i pozwanego uszkodzony kabel był ułożony na głębokości około 20 cm – 30 cm pod ziemią (okoliczności tej na żadnym etapie postępowania powód nie zaprzeczał), a nadto przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób niebudzący wątpliwości Sądu wykazało, że uszkodzony kabel nie został również uwzględniony na mapie geodezyjnej według stanu z września 2015 roku (a więc na miesiąc przed zdarzeniem), którą dysponował pozwany. Brak uwidocznienia istnienia i przebiegu kabla energetycznego, który uległ uszkodzeniu na mapie geodezyjnej ostatecznie przyznał także sam powód (k. 132-133 akt). Na marginesie jedynie wskazać należy, że to na powodzie spoczywał obowiązek zgłoszenia do właściwej jednostki geodezyjnej istnienia i przebiegu uszkodzonego kabla. Wprawdzie powód w piśmie z dnia 12 lutego 2016 roku (k. 28 akt) skierowanym do ubezpieczyciela pozwanego wskazywał, że jako właściciel kabla po wybudowaniu linii zlecił podmiotowi geodezyjnemu inwentaryzację tego kabla, na co „posiada stosowną dokumentację", jednakże nie została ona złożona do akt sprawy, a więc twierdzenia powoda w tym przedmiocie pozostały gołosłowne.

Sąd zważył przy tym, że jakkolwiek powoda niewątpliwie obciąża brak naniesienia przedmiotowego kabla na mapie uzbrojenia terenu, na którym były prowadzone prace, to zgodnie jednakże z powołanym wyżej art. 435 k.c. skutecznie sprawcę szkody ekskulpuje jedynie takie zawinione zachowanie, które stanowi wyłączną przyczynę szkody. Wskazać należy zaś, że powszechną wiedzą jest, że mapy sytuacyjne z uzbrojeniem terenu nie zawsze odzwierciedlają stan rzeczywisty i przy wykonywaniu prac ziemnych należy liczyć się z tym, że w danym miejscu przebiega kabel, który nie jest naniesiony na mapie. Uwzględniając powyższe należy przyjąć, iż pozwany prowadząc prace związane z budową sieci kanalizacji sanitarnej winien liczyć się z tym, że posiadana przez niego mapa może nie odzwierciedlać rzeczywistego przebiegu sieci w miejscu prowadzonych przez niego prac. Prace takie zatem winien prowadzić on tak, aby uniknąć uszkodzenia sieci, które nie są naniesione na mapie.

Jak wynikało przy tym z przeprowadzonego postępowania dowodowego, w tym zeznań świadka B. L., który wykonywał faktycznie prace ziemne, że przed przystąpieniem do wykonywania prac koparką pracownicy pozwanego dokonywali odkrywek i zrobili wykopy ręczne na odległość około 1,5 m w miejscach, w których według mapy miały znajdować się kable i kable te zostały odnalezione. W pozostałych dalszych miejscach ręczne wykopy nie były prowadzone.

Jednocześnie uszkodzony kabel znajdował się w odległości około 1,8 m – 2 m od jednego z tych odnalezionych kabli. W takiej zaś sytuacji trudno oczekiwać od pozwanego, że będzie on dokonywał ręcznego przekopu powierzchni całej działki w celu upewnienia się, że w innych miejscach nie znajdują się przypadkiem urządzenia należące do powoda. Co więcej, odnaleziony kabel energetyczny znajdował się na niezgodnej z przepisami głębokości około 20 cm – 30 cm, co powodowało, że leżąca na nim folia ostrzegawcza nie dawała możliwości uniknięcia uszkodzenia kabla. Gdyby bowiem kabel znajdował się na prawidłowej głębokości, to niewątpliwie operator koparki napotkawszy na głębokości około 20 cm – 30 cm folię ostrzegawczą, zaniechałby dalszej pracy koparką, co pozwoliłoby uniknąć uszkodzenia.

Jednocześnie wskazać należy, że powoływane przez powoda rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 06 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywanych robót budowlanych (Dz. U. z 2003 roku, poz. 47, numer 401) zostało wydane w oparciu o delegację ustawową zawartą w art. 237^{15} kodeksu pracy i zawiera ono postanowienia w z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy obowiązujące m. in pracowników podczas wykonywania prac ziemnych. Z przywołanego przez powoda § 144 tegoż rozporządzenia istotnie wynika, że wykonywanie robót ziemnych w bezpośrednim sąsiedztwie sieci, takich jak: elektroenergetyczne, gazowe, telekomunikacyjne, ciepłownicze, wodociągowe i kanalizacyjne powinno być poprzedzone określeniem przez kierownika budowy bezpiecznej odległości, w jakiej mogą być one wykonywane od istniejącej sieci i sposobu wykonywania tych robót, zaś bezpieczną odległość wykonywania robót ustala kierownik budowy – a nie wykonawca robót – w porozumieniu z właściwą jednostką, w której zarządzie lub użytkowaniu znajdują się te instalacje i prowadzenie robót ziemnych w pobliżu instalacji podziemnych, a także że głębienie wykopów poszukiwawczych powinno odbywać się ręcznie. Sąd zważył jednakże, że wymagania te znajdują zastosowanie w stosunkach pracowniczych i że to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, jaka była bezpieczna odległość w tym przypadku i że pozwany ją naruszył prowadząc prace koparką około 1,8 m – 2 m dalej od ujawnionej wiązki kabli bez dokonywania w tym miejscu ręcznych przekopów. Tymczasem powód nie wykazał powyższych okoliczności, jak również, że sprawdzenie przez pozwanego położenia kabli w terenie było niestaranne, czy w inny sposób niewłaściwe. Wręcz przeciwnie, prace odkrywkowe w miejscach, gdzie według mapy przebiegać miały kable energetyczne były wykonane, kable te zostały odnalezione w terenie i nie uszkodzone. Nie było również podstaw ku temu, aby w normalnym toku czynności przewidywać, że w odległości około 1,8 m – 2 m od jednego z ujawnionych kabli położony jest jeszcze inny kabel i że wystąpi jego zbliżenie do powierzchni gruntu na odległość około 20 cm – 30 cm, a więc daleko mniejszą niż przewidywaną obowiązującymi przepisami (około 70 cm zgodnie ze stosownym rozporządzeniem), co czyniło znajdującą się folię ostrzegawczą bezpośrednio leżącą na tym kablu ostrzeżeniem iluzorycznym. Nie sposób było więc wymagać w okolicznościach faktycznych sprawy, gdy pozwany dysponował aktualną według stanu z września 2015 roku mapą (prace prowadzono pod koniec października 2015 roku), by zachodziła konieczność dokonania przekopu ręcznego całej działki w poszukiwaniu urządzeń powoda nie ujawnionych na tej mapie.

W świetle powyższego uznać należało zatem, że pozwany G. B. uwolnił się od odpowiedzialności, bowiem wykazał, iż szkoda była następstwem zawinionych działań poszkodowanego – uszkodzony kabel w udostępnionej dokumentacji nie został naniesiony (powód nie przedłożył żadnych dokumentów, z których wynikałoby, że ów uszkodzony kabel znajduje się na aktualnej mapie tego terenu), co miało wpływ na ocenę zachowania norm staranności wymaganych od wykonującego usługę związaną z budową kanalizacji sanitarnej. Nadto, niezależnie od powyższego wina poszkodowanego przejawiała się także na ułożeniu uszkodzonego kabla na nieprawidłowej głębokości, co powodowało, że jego oznakowanie w miejscu ułożenia (bezpośrednio na kablu) wykluczało możliwość zapobieżenia szkodzie przez pozwanego.

Zdaniem Sądu nie sposób zaś uznać, by winę za uszkodzenie osłony kabla w sposób stanowczy przypisać można było pozwanemu. Pozwany wykazał, że wykonując prace ziemne działał w oparciu o mapy udostępnione mu przez inwestora oraz prowadził prace w ten sposób, by nie uszkodzić żadnego z urządzeń przebiegających w gruncie. To nieuwidoczniony nigdzie przebieg kabla i jego ułożenie na nieprawidłowej głębokości sprawiły, że doszło do jego uszkodzenia. Niewątpliwie pozwanego, w zakresie prowadzonej działalności, uznać należy za profesjonalistę. W odniesieniu do osób mających szczególne kwalifikacje i wykonujących czynności, gdzie kwalifikacje takie są konieczne, nie zawsze wystarcza odwołanie do abstrakcyjnego wzorca „dobrego fachowca” i wobec specjalisty wymagania muszą

być wyższe. W tym przypadku winą profesjonalisty będzie więc nie tylko niedołożenie należytej staranności, ale także brak wiedzy, niezręczność, nieuwaga. Żadna z powyższych okoliczności, która mogłaby dawać podstawy do przypisania winy pozwanemu, nie wystąpiła. Innymi słowy: gdyby kabel znajdował się na mapie i to na odpowiedniej głębokości, do uszkodzenia go z wysokim prawdopodobieństwem w ogóle by nie doszło, pozwany jak już bowiem wskazano, napotkawszy na głębokości około 20 cm – 30 cm folię ostrzegawczą, zaniechałby dalszej pracy koparką, co pozwoliłoby uniknąć uszkodzenia.

Powyższe więc wyklucza odpowiedzialność pozwanego zarówno opartą o treść art. 435 k.c., jak również i art. 415 k.c.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o treść powyższych przepisów w zw. z art. 6 k.c. stosowanymi a contrario Sąd w punkcie pierwszym sentencji wyroku powództwo oddalił.

W punkcie drugim sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, Sąd zasądził od powoda jako strony przegrywającej niniejszy proces na rzecz pozwanego koszty procesu w kwocie 917 złotych, na które składały się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 900 złotych ustalone w oparciu o § 2 punkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 roku, poz. 265) oraz kwota 17 złotych tytułem zwrotu opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Kosztami procesu w pozostałym zakresie Sąd w punkcie trzecim sentencji wyroku obciążył powoda (...) spółkę akcyjną z siedzibą w G. uznając je za uiszczone.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

SSR Justyna Supińska

Gdynia, dnia 26 czerwca 2019 roku